



**KANCELARIA SEJMU**  
**Biuro Komisji Sejmowych**

# **BIULETYN**

Z posiedzenia:

■ **RADY OCHRONY PRACY**  
**(NR 34)**

Nr 3919/VI kad.  
6.07.2010 r.

Tekst bez autoryzacji



Nr 3919/VI kad.

## Rada Ochrony Pracy (nr 34)

6 lipca 2010 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Katarzyny Mrzygłockiej (PO)**, przewodniczącej Rady, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie oceny motywującego oddziaływania zróżnicowanej składki na ubezpieczenie wypadkowe na poziomie przedsiębiorstwa oraz oceny wdrażania strategii Wspólnoty Europejskiej na rzecz bhp metodą Scoreboard,
- objęcie szczególnym nadzorem małych zakładów produkcyjnych w kontekście zapewnienia optymalnych warunków bezpieczeństwa pracy, w tym przede wszystkim inicjowanie w tych zakładach stosowanych działań o charakterze profilaktyczno-szkoleniowym – materiał przygotowany przez Ministerstwo Gospodarki i Główny Inspektorat Pracy,
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Rafał Baniak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Tadeusz Zajęc** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Sikorska**, **Grażyna Wiaderny** – z sekretariatu Rady w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Otwieram posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Witam podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki pana Rafała Baniaka wraz ze współpracownikami. Witam głównego inspektora pracy pana Tadeusza Zajęca wraz ze współpracownikami. Witam członków Rady.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje: pkt 1 – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie oceny motywującego oddziaływania zróżnicowanej składki na ubezpieczenie wypadkowe na poziomie przedsiębiorstwa oraz oceny wdrażania strategii Wspólnoty Europejskiej na rzecz bhp metodą Scoreboard, pkt 2 – Objęcie szczególnym nadzorem małych zakładów produkcyjnych w kontekście zapewnienia optymalnych warunków bezpieczeństwa pracy, w tym przede wszystkim inicjowanie w tych zakładach stosowanych działań o charakterze profilaktyczno-szkoleniowym – materiał przygotowany przez Ministerstwo Gospodarki i Główny Inspektorat Pracy, pkt 3 – sprawy bieżące.

Czy jest sprzeciw wobec proponowanego porządku dziennego? Nie widzę zgłoszeń. Stwierdzam, że Rada przyjęła porządek dzienny.

Przechodzimy do pkt 1. Proszę panią prof. Danutę Koradecką o przedstawienie projektu stanowiska.

### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego prof. Danuta Koradecka:**

Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy zebrał się na posiedzeniu w dniu 1 lipca br. Projekt stanowiska opracowany przez Zespół został przekazany członkom Rady.

W przedłożonym projekcie potraktowano łącznie dwa punkty poprzedniego posiedzenia Rady, tj. informację o motywującym oddziaływaniu zróżnicowanej składki na

ubezpieczenie wypadkowe oraz wyniki pilotażowej oceny metodą Scoreboard krajowych działań w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy w aspekcie realizacji Strategii Wspólnoty Europejskiej „Podniesienie wydajności i jakości pracy: Wspólnotowa strategia na rzecz bezpieczeństwa i higieny pracy na lata 2007-2012”.

Z informacji dotyczącej funkcjonowania ubezpieczenia wypadkowego w zakresie prewencji wynika znikome jego zaangażowanie w określone ustawowo działania dla zapobiegania wypadkom i chorobom zawodowym. Przychody ze składek na ubezpieczenie wypadkowe przewyższały wydatki funduszu ubezpieczenia wypadkowego (w 2008 r. o 656,2 mln zł, w 2009 r. o 564,6 mln zł). Natomiast nakłady na prewencję wynosiły zaledwie 1,6 mln zł w 2008 r. i 6,3 mln zł w 2009 r. Jest to zaangażowanie funduszu ubezpieczenia wypadkowego na rzecz prewencji wypadków i chorób zawodowych znacznie niższe od wynikającego z ustawy – możliwego do zaangażowania 1% – stanowiąc w 2008 r. zaledwie 0,03%, a w 2009 r. 0,11% przychodów ze składek.

Na podstawie wyników badań CIOP-PIB stwierdzić można, iż zróżnicowana składka spełnia skutecznie swoją rolę w stosunku do przedsiębiorstw dużych i bardzo dużych oraz należących do grup działalności o wysokiej składce, które angażują się we wdrażanie rozwiązań bhp. W stosunku do przedsiębiorstw średnich oraz małych, zwłaszcza należących do grup działalności o niskiej składce, motywacyjne jej oddziaływanie istnieje także, ale jest ono ograniczone.

Rozwój potencjału prewencyjnego państwa oceniany jest w Unii Europejskiej metodą Scoreboard. Przedstawione Radzie wyniki przeprowadzonej tą metodą pilotażowej oceny we wszystkich krajach UE wskazują, że w zakresie działań na rzecz bhp Polska należy do czołówki krajów europejskich. Na wynik takiej oceny wpływają w szczególności:

- dostosowanie statystyki w zakresie wypadków przy pracy i chorób zawodowych w Polsce do systemu Eurostatu;
- funkcjonowanie systemu rejestracji narażenia na czynniki środowiska pracy w ramach statystyki państwowej oraz jego monitorowanie przez służby nadzoru i kontroli;
- ustanowienie i realizacja programu wieloletniego pn. „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy”, dzięki czemu Polska należy do grupy 15 krajów UE, w których realizowane są programy systemowe na rzecz bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w horyzoncie dłuższym niż 3 lata. Realizację tego programu zapewnia również prowadzenie w naszym kraju spójnej polityki badań naukowych w obszarze bezpieczeństwa i ochrony zdrowia pracujących, z uwzględnieniem zmieniających się form pracy oraz związanych z tym zagrożeń;
- wprowadzenie bodźców ekonomicznych, w postaci zróżnicowanej składki na ubezpieczenie wypadkowe, zachęcających do poprawy bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w przedsiębiorstwach;
- promowanie wdrażania systemów zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy w przedsiębiorstwach;
- wprowadzenie uregulowań prawnych dotyczących szkoleń i edukacji w zakresie bhp oraz wymagań kwalifikacyjnych dla służb działających w tym obszarze.

Biorąc pod uwagę przedstawione informacje odnośnie celowości zwiększenia roli motywacyjnej zróżnicowanej składki na ubezpieczenie wypadkowe Rada uznaje za zasadne wprowadzenie w systemie jej zróżnicowania zmian, a w szczególności:

- objęcie zróżnicowaną składką na poziomie grup działalności płatników zgłaszających do ubezpieczenia wypadkowego poniżej 10 ubezpieczonych celem bardziej adekwatnego do poziomu ryzyka zróżnicowania składki w tej najliczniejszej grupie pracodawców. Podkreślić należy, że wdrożenie tego rozwiązania nie nałożyłoby żadnych dodatkowych obowiązków na ZUS w zakresie zbierania i przekazywania danych oraz ich kontroli przez PIP;
- przyjęcie, zgodnie z Eurostatem, wskaźników częstości wypadków przy pracy powodujących absencję powyżej 3 dni, jako podstawy oceny ryzyka ubezpieczeniowego, zarówno na poziomie grup działalności, jak i poszczególnych płatników składek;
- przyjęcie, zgodnie z metodologią UE (Scoreboard), wskaźnika częstości zatrudnionych w warunkach zagrożenia czynnikami szkodliwymi i uciążliwymi (zamiast jedynie

czynnikami szkodliwymi), jako kryterium ustalania kategorii ryzyka dla grup działalności i płatników składek;

– poszerzenie przedziałów do ustalania kategorii ryzyka według wskaźników częstości wypadków przy pracy, chorób zawodowych oraz zatrudnionych w warunkach zagrożenia, w celu lepszego uwzględniania zachodzących zmian w tych wskaźnikach;

– wprowadzenie od 1 kwietnia 2011 r. nowych kategorii ryzyka i stóp procentowych składek dla 64 grup działalności i poszerzenia zakresu różnicowania składek między grupami działalności w celu zwiększenia ich funkcji motywacyjnej.

Przedstawiając powyższe kierunki doskonalenia motywującego oddziaływania zróżnicowanej składki na ubezpieczenie wypadkowe, Rada Ochrony Pracy wyraża przekonanie o ich istotnym znaczeniu dla doskonalenia polskiego systemu ochrony pracy.

Uznając szczególne znaczenie prewencji zagrożeń zawodowych, Rada podkreśla konieczność zwiększenia środków przeznaczonych na prewencję wypadkową w ramach działań prewencyjnych ZUS i wyraża aprobatę dla opracowanego przez MPiPS projektu zmian do ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Jednocześnie Rada uważa za niezbędne uwzględnienie działań dla poprawy stanu bezpieczeństwa i higieny w strategiach krajowych.

### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Czy są uwagi do przedstawionego projektu stanowiska? Nie widzę zgłoszeń.

Przechodzimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w brzmieniu proponowanym przez Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się?

Za głosowało 22 członków Rady. Nikt nie był przeciw i nikt nie wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Rada uchwaliła stanowisko w sprawie motywującego oddziaływania zróżnicowanej składki na ubezpieczenie wypadkowe na poziomie przedsiębiorstwa oraz oceny wdrażania strategii Wspólnoty Europejskiej na rzecz bhp metodą Scoreboard.

Przechodzimy do pkt 2 – Objęcie szczególnym nadzorem małych zakładów produkcyjnych w kontekście zapewnienia optymalnych warunków bezpieczeństwa pracy, w tym przede wszystkim inicjowanie w tych zakładach stosowanych działań o charakterze profilaktyczno-szkoleniowym. Materiał został przygotowany przez Ministerstwo Gospodarki i Główny Inspektorat Pracy.

Jako pierwszy głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki pan Rafał Baniak.

### **Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Rafał Baniak:**

Materiał przygotowany przez Ministerstwo Gospodarki jest naszym głosem w dyskusji na temat następujących dokumentów: „Ocena stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w 2008 r.” oraz „Sprawozdanie głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2008 r.”. W tych dokumentach przedstawiono pewne niepokojące zjawiska.

Minister gospodarki współpracuje z głównym inspektorem pracy, mimo braku ustawowego obowiązku w tym zakresie. Resort gospodarki prowadzi działania dotyczące poprawy bezpieczeństwa technicznego, przemysłowego oraz higieny pracy. Wynika to z art. 237 z oznaczeniem 14 ustawy – Kodeks pracy, który zobowiązuje ministra gospodarki do podejmowania działań na rzecz kształtowania bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, w tym dokonywania co najmniej raz w roku oceny stanu bhp wraz z określaniem kierunków poprawy. Z kolei zgodnie z art. 237 z oznaczeniem 15 § 2 Kodeksu pracy, ministrowie właściwi dla określonych gałęzi lub rodzajów pracy, są zobowiązani do określenia, w drodze rozporządzenia, przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczących tych gałęzi lub rodzajów pracy. Zatem zasadniczym obowiązkiem ministra gospodarki jest prowadzenie prac legislacyjnych w zakresie dostosowania przepisów bhp do aktualnego stanu techniki, w tym wprowadzanych nowoczesnych technologii, z jednoczesnym uwzględnieniem wymagań wynikających z dyrektyw Unii Europejskiej oraz konwencji i zaleceń Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Ministerstwo Gospodarki na bieżąco stara się eliminować z krajowego porządku prawnego nieaktualne regulacje z zakresu bhp, a także aktualizuje istniejące na gruncie prawa polskiego przepisy dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy. Staramy się dostosowywać je do aktualnego poziomu technicznego i technologicznego.

Resort przywiązuje dużą wagę do tworzenia przejrzystego i spójnego otoczenia prawnego poprzez bieżącą i ciągłą analizę obowiązujących przepisów, czego przykładem jest m.in. ustawa o swobodzie działalności gospodarczej czy – znowelizowana w ubiegłym roku – ustawa o systemie oceny zgodności.

Nasi przedstawiciele uczestniczą w pracach grup roboczych Komisji Europejskiej, przygotowujących rozwiązania prawne dotyczące podnoszenia poziomu bezpieczeństwa użytkowania różnych wyrobów, takich jak urządzenia elektryczne, ciśnieniowe, maszyny i dźwigi. Przedmiotem zainteresowania grup roboczych są także kwestie związane ze środkami ochrony indywidualnej oraz sprzętem pracującym w środowiskach zagrożonych wybuchem.

Wraz z Urzędem Dozoru Technicznego służymy doradztwem technicznym w zakresie bezpieczeństwa technicznego, szkoleń pracowników obsługujących maszyny budowlane czy wózki widłowe oraz rozwiązywania innych zagadnień zgłaszanych przez przedsiębiorców.

Istotnym elementem działalności resortu gospodarki jest współpraca z instytutami naukowo-badawczymi w zakresie inicjowania i ukierunkowywania prac zmierzających do ograniczenia czy też likwidacji zagrożeń wypadkowych i chorobowych w procesach produkcyjnych.

Bardziej szczegółowe informacje przedstawione są w materiale pisemnym. Jestem do dyspozycji państwa.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Proszę o zabranie głosu głównego inspektora pracy pana Tadeusza Zajęca.

**Główny inspektor pracy Tadeusz Zajęc:**

Proszę pana dyrektora Krzysztofa Kowalika o przedstawienie informacji.

**Dyrektor Departamentu Prewencji i Promocji Głównego Inspektoratu Pracy Krzysztof Kowalik:**

W przedłożonym materiale zawarte są szczegółowe informacje i dane związane z tematyką dzisiejszego posiedzenia.

Państwowa Inspekcja Pracy corocznie w ramach swoich zadań – ustalonych na poziomie centralnym, ale także w okręgowych inspektoratach pracy – obejmuje nadzorem ok. 50 tys. małych zakładów pracy zatrudniających do 49 pracowników. W ubiegłym roku skontrolowaliśmy prawie 54,5 tys. małych zakładów, w tym prawie 2 tys. małych firm branży produkcyjnej. Szczególna uwaga zwracana jest na kontrole małych firm budowlanych, a więc należących do branży, która charakteryzuje się bardzo wysokim wskaźnikiem wypadkowości oraz znaczną dynamiką rozwoju w ciągu ostatnich lat.

Małe zakłady pracy należą do grupy objętej wzmożonym nadzorem, który polega na zwiększeniu częstotliwości kontroli w cyklach trzyletnich. Skala nieprawidłowości w zakresie zapobiegania zagrożeniom zawodowym, identyfikowanym na podstawie oceny ryzyka zawodowego, nadal utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie.

Ze statystyki GUS wynika, że w 2008 r. w tej grupie zakładów zdarzyło się prawie 2,8 tys. wypadków przy pracy, co stanowi ok. 20% ogólnej liczby wypadków. Odnotowano 249 wypadków śmiertelnych, co stanowiło prawie 50% ogólnej liczby wypadków śmiertelnych.

W wyniku przeprowadzanych w 2009 r. kontroli w małych zakładach wszystkich branż wydano prawie 11 tys. decyzji nakazujących dokonanie udokumentowanej oceny ryzyka zawodowego. Stanowi to aż 91% decyzji wydanych w tym zakresie we wszystkich skontrolowanych zakładach w kraju. W ok. 8 tys. przypadków konieczne było uregulowanie nieprawidłowości w dokonanej już ocenach ryzyka zawodowego, które w niewystarczającym stopniu identyfikowały istotne zagrożenia zawodowe lub nie dokonywały tzw. dopuszczalności zagrożenia. Nieprawidłowości dotyczyły także braku informowania pracowników o ryzyku zawodowym, mimo dokonania oceny.

Program działania Państwowej Inspekcji Pracy na bieżący rok uwzględnia temat: „Zarządzanie bezpieczeństwem w małych zakładach, w których występuje duże nasilenie wypadków przy pracy”. Podstawowym celem naszych działań w ramach ww. tematu jest wyegzekwowanie skutecznych działań pracodawców w zakresie zmniejszenia ryzyka wypadkowego na stanowiskach pracy. Inspektorzy pracy zwracają szczególną uwagę na związek między identyfikacją zagrożeń oraz podejmowanymi środkami profilaktycznymi. W realizacji ww. tematu inspektorzy korzystają z udostępnionych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych baz danych dotyczących wypadków, co zapewnia dużą skuteczność naszego działania. Wyniki programu zostaną przedstawione pod koniec bieżącego roku.

Oprócz oceny ryzyka zawodowego kontrolowane są też inne zagadnienia, które mają wpływ na poprawę stanu bhp w tej grupie zakładów, m.in.: szkolenia w dziedzinie bhp, profilaktyczne badania lekarskie oraz funkcjonowanie służb bhp.

Od kilku lat Państwowa Inspekcja Pracy prowadzi program prewencyjny „Zdobądź Dyplom PIP”. Jest to propozycja skierowana do pracodawców prowadzących mikro-przedsiębiorstwa, tj. zakłady zatrudniające do 10 pracowników. W ramach tego programu odbywają się cykliczne szkolenia dotyczące przede wszystkim zastosowania w praktyce oceny ryzyka zawodowego. Według stanu na dzień dzisiejszy w bieżącym roku w seminariach i warsztatach szkoleniowych uczestniczyło już 880 pracodawców.

Po wdrożeniu rozwiązań organizacyjno-technicznych inspektorzy pracy przeprowadzają ocenę ich skuteczności oraz podejmują decyzję o przyznaniu najlepszym pracodawcom Dyplomu PIP. Z roku na rok zwiększa się zainteresowanie pracodawców udziałem w tym programie. W 2007 r. uhonorowano Dyplomem PIP 160 pracodawców, w 2008 r. – 390, w 2009 r. – 460.

W wyniku działalności PIP – polegającej zarówno na egzekwowaniu przepisów prawa, jak i promowaniu najlepszych zakładów oraz organizowaniu szkoleń – wielu pracodawców i przedsiębiorców prowadzących małe zakłady coraz częściej uświadamia sobie, że bez zaangażowania w sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy oraz stałej dbałości o zapewnienie właściwych warunków pracy nie można oczekiwać pozytywnych rezultatów.

### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Pan poseł Mirosław Pawlak, proszę.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Mirosław Pawlak:**

Z przedstawionych danych statystycznych wynika, że o ryzyku zawodowym informowano ponad 6 tys. pracowników. Jaki jest cel tej informacji? Jakie wywołuje skutki? Jakie działania podejmuje pracownik po uzyskaniu informacji o ryzyku zawodowym?

Jakie konsekwencje ponosi pracodawca, który nie uważa za konieczne poddanie analizie stanowisk niestacjonarnych czy prac realizowanych poza siedzibą zakładu pracy?

Proszę o wyjaśnienia przykładu na str. 6 informacji Państwowej Inspekcji Pracy, który bardzo mnie poruszył. Jak to możliwe, że nie tylko nie stosowano środków ochrony oczu podczas czynności mycia i dezynfekcji, ale nawet tabela przydziału ochronników na stanowisku pracy nie przewidywała ich przydziału?

### **Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Sekunda:**

Mówimy o grupie firm, w których rocznie – jeżeli dobrze usłyszałem – dochodzi do ok. 50% wszystkich wypadków śmiertelnych i ok. 20% wypadków ogółem. Zatem dotychczasowy system prewencji jest nieskuteczny lub trudny do realizacji, zwłaszcza jeśli chodzi o wypadki ogółem. Sądzę, że wypadaloby zgodzić się z twierdzeniem, że nie istnieje system działań prewencyjnych ukierunkowany na mikro- i małe przedsiębiorstwa.

Wskazanie na 20% wypadków ogółem dowodzi, że statystyka – mówimy o tym od kilku posiedzeń – jest zafałszowana w tym zakresie. Zapewne nie jest tak, że w małych przedsiębiorstwach zdarzają się jedynie wypadki śmiertelne, a innych nie ma. Proporcje powinny być inne, sądząc po pewnych prawidłowościach, które rządzą wypadkami.

Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła kontrole w 50 tys. mikro i małych zakładach. Jest to bardzo duża liczba. Jednocześnie – jak przypuszczam – stanowi to je-

dynie 2,5% tych podmiotów, których jest około – czy ponad – 2 mln. Zatem nie wiem, czy zasadne jest kierowanie PIP do tej grupy firm, bo można przyjąć, że niezależnie od natężenia działań nie jest w stanie objąć ich pełnym nadzorem. Myślę, że w tym przypadku trzeba sięgać po inne formy działań.

Przed kilku laty byłem w Düsseldorfie. Przyglądałem się tamtejszym działaniom. Otóż, w Niemczech nowopowstająca mała firma otrzymuje materiał poglądowy dotyczący obowiązków pracodawcy, które musi spełniać, aby działał zgodnie z przepisami. Jest to działanie podejmowane w ramach systemu prewencyjnego. Mówiliśmy – nawet na dzisiejszym posiedzeniu – o funduszu prewencyjnym i wydatkowanych środkach. Fundusz prewencyjny, który w Niemczech – o ile dobrze pamiętam – wynosi 8% przychodów z tytułu składki na ubezpieczenie wypadkowe, jest przeznaczony m.in. na tę sferę.

Jeżeli chcemy odnotować postęp w tym obszarze, to nie w wyniku działań kontrolnych, bo – jak wspominałem – PIP nie jest w stanie objąć kontrolą wszystkich małych przedsiębiorstw, ale przede wszystkim w wyniku działań promocyjnych i prewencyjnych.

Jeden z wniosków zawartych w materiale PIP dotyczy uruchomienia sieci regionalnych ośrodków doradczych w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Centralny Instytut Ochrony Pracy wystąpił z taką inicjatywą. Uczestniczyliśmy wspólnie w realizacji projektu. Moim zdaniem, było to przedsięwzięcie o kapitalnym znaczeniu dla tej grupy podmiotów. Nie wystarczy jednak jedynie powołanie tych ośrodków, trzeba zapewnić środki na ich funkcjonowanie. Dobre intencje i spotkania organizowane przez CIOP nie wystarczą. Muszą znaleźć się środki na działalność sieci regionalnych ośrodków doradczych. W przeciwnym razie ci pracodawcy będą skazani przede wszystkim na siebie. Nie wszyscy wiedzą, że można wystąpić do Państwowej Inspekcji Pracy z prośbą o udzielenie wsparcia. Zresztą PIP nie może zajmować się wyłącznie tymi zagadnieniami, bo nie jest do tego przygotowana. Musiałaby mieć olbrzymi aparat.

Myślę, że należałoby poważnie zastanowić się nad stworzeniem systemu działań prewencyjnych ukierunkowanych na tę grupę firm. Jest nad czym debatować, zważywszy na liczbę wypadków śmiertelnych, które zdarzają się w tych przedsiębiorstwach. Ta liczba jest bardziej wiarygodna, choć nie wiemy, czy jest do końca wiarygodna. Nie wiemy, czy liczba wypadków śmiertelnych nie jest większa niż wynika z danych GUS.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Piotr Duda:**

Obywatela naszego kraju zakładającego działalność gospodarczą nic nie zwalnia z obowiązku uzyskania odpowiedniej wiedzy. W pewnym momencie będzie zatrudniał pracowników. Zatem musi mieć podstawową wiedzę dotyczącą prowadzenia działalności gospodarczej.

Pracodawcy z mikro i małych przedsiębiorstw zazwyczaj dobrze pilnują kwestii dotyczących ZUS, podatków i urzędów skarbowych, są dobrze przygotowani w tym zakresie, natomiast mniejszą wagę przywiązują do bezpieczeństwa i higieny pracy w swoim zakładzie. Trudno przeprowadzić jakiegokolwiek badania w tym zakresie. Inspektor pracy kontrolujący zakład wyczuwa intuicyjnie pewne sytuacje. Należy bowiem zastanowić się, na ile nieprzestrzeganie zasad bhp wynika z braku wiedzy pracodawcy, a na ile jest jego świadomym działaniem. Ujawnione w trakcie kontroli nieprawidłowości pracodawca często tłumaczy niewiedzą. Mówi, że nie wie, iż należy stosować określone środki ochrony, że należy powiadamiać pracowników o pewnych sprawach.

Prewencja i szkolenia dla pracodawców mają bardzo ważne znaczenie. Niemniej jednak zawsze będą pracodawcy, działający z premedytacją na szkodę pracownika, którzy tłumaczą to niewiedzą.

Na końcu materiału przygotowanego przez resort gospodarki stwierdza się, iż „Ministerstwo Gospodarki stoi na stanowisku, że planowane kontrole warunków pracy powinny być połączone z działaniami profilaktycznymi, czemu służy wcześniejsze zawiadomienie o zamiarze ich przeprowadzenia (...). Pozwala to pracodawcy na odpowiednie przygotowanie się do kontroli, przegląd stanu bhp w przedsiębiorstwie, co w konsekwencji skutkuje trwałym podniesieniem poziomu bezpieczeństwa pracy”. Dodałbym tutaj – ale na czas kontroli. Bowiem są przedsiębiorcy, którzy uprzedzeni o kontroli PIP, przygotowują poprawę warunków bhp tylko na czas kontroli.



Następnie w materiale resortu czytamy: „Jednoczesne wprowadzenie podczas rutynowych kontroli elementów o charakterze doradczo-szkoleniowym winno zwiększyć skuteczność podejmowanych działań kontrolnych”. Czyli inspektor ma przeprowadzać szkolenie w zakresie bhp dla pracodawcy w trakcie kontroli? Nie rozumiem sugestii Ministerstwa Gospodarki. Proszę o wyjaśnienie.

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:**

Mam pewne uczucie niedosytu dotyczące materiału Ministerstwa Gospodarki. Dwie pierwsze strony, gdzie mowa jest o statystyce są niewątpliwie prawdziwe. Na pozostałych mówi się o świadomości, profilaktyce i prewencji. Proszę wskazać w przedłożonym materiale to miejsce, w którym resort pisze o swojej roli i działaniach dla małych przedsiębiorstw, nie wskazując na CIOP czy PIP. Planowane działania legislacyjne dotyczą wszystkich przedsiębiorstw, a nie tej grupy, którą zajmujemy się na dzisiejszym posiedzeniu. Może resort przez skromność nie wymienił tych działań, a może uznał, że nie należą one do niego? Ale wtedy wolałbym, aby o tych sprawach mówiło Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej albo Centralny Instytut Ochrony Pracy.

Ministerstwo Gospodarki poinformowało, że podlega mu 60 instytutów. Wskazało jeden temat, ale nie wiadomo, czy dotyczy małych i średnich przedsiębiorstw. Moja intuicja wskazuje, że raczej dotyczy dużych przedsiębiorstw.

Można by poprzestać na tej krytyce, gdyby nie – zawarta na str. 5 czy 6 – polemika z tezą, że jakoby inwestowanie – rozumiem, że w narzędzia i środki – było alternatywne wobec działań uświadamiających np. ulotek. Nie mogę zgodzić się z tym. Gdyby postępować w ten sposób w odniesieniu np. do azbestu, to oznaczałoby to nieustanne uświadamianie na temat szkodliwości azbestu, a azbest nadal trułby nie tylko pracowników, lecz wszystkich obywateli. Teza ministerstwa, że inwestowanie stanowi obciążenie dla dochodowości biznesu jest moim zdaniem nie do przyjęcia.

W ostatnim akapicie sugeruje się, że kontrole są czasem mobilizacji. Rzeczywiście, kontrole mobilizują. Ale obejmują 3% do 6% przedsiębiorstw. Zatem mobilizacja dotyczy 6% firm. Ale w tej liczbie nie wszystkie zakłady należą do małych i średnich przedsiębiorstw. Faktyczna ich liczba jest jeszcze mniejsza. Zatem tę tezę można również uznać za absurdalną.

Proponuję – to jest mój wniosek – nie przyjąć tej informacji lub uzupełnić ją.

#### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Trudno nie zgodzić się z wypowiedzią pana Piotra Dudy, który powiedział, że przedsiębiorca odpowiada za bhp. Przedsiębiorca odpowiada za wszystko, również za bhp. Trzeba jednak pamiętać, kim jest mały przedsiębiorca. Często są to osoby, które otwierają przedsiębiorstwa, aby uniknąć bezrobocia. Niekoniecznie muszą mieć złą wolę, jak sugerował pan Piotr Duda. Są to ludzie, którzy nie do końca potrafią. Może będą potrafili, kiedy uzyskają pomoc. Tutaj pojawia się funkcja państwa, o której mówił pan Maciej Sekunda. Ten wniosek bardzo mi się podoba. Mam nadzieję, że zostanie zawarty w naszym stanowisku i co więcej – zostanie zrealizowany.

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Piotr Duda:**

Pan przewodniczący Żurek nie słuchał mojej wypowiedzi. Zastanawiałem się na ile jest to świadome działanie tych pracodawców – bo są tacy – którzy mają wszystko gdzieś, a na ile jest to brak wiedzy. W tym ostatnim przypadku potrzebna jest pomoc.

#### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:**

Myślę, że wszyscy zgodzimy się z twierdzeniem, że małym przedsiębiorstwom należy przede wszystkim pomagać. Powinny otrzymywać materiał na temat obowiązków pracodawcy z chwilą rozpoczynania działalności. Państwowa Inspekcja Pracy przygotowywała kiedyś taki materiał, który m.in. otrzymywały urzędy pracy. Może warto do tego powrócić. Ujmiemy tę kwestię w stanowisku.

**Członek Rady Ochrony Pracy Zdzisław Trela:**

Chciałbym zwrócić uwagę, że działalność, o której mówili przedmówcy, wymaga zapewnienia odpowiednich środków finansowych. Jeżeli udzielaniem tej pomocy będzie zajmowało się państwo, to musi zatrudnić kolejną armię urzędników.

40 lat prowadzę zakład. Nie miałem kontroli z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Małe przedsiębiorstwa istotnie nie przestrzegają przepisów. Ale np. PIP w Krakowie organizuje co kwartał wykłady w cechu. Ale co z tego, kiedy pan Wilczek, który był podobno genialnym człowiekiem od wolnego rynku, zlikwidował wszystkie jednostki, które zrzeszały małych przedsiębiorców? Te jednostki mogłyby przecież prowadzić szkolenia. W Krakowie w wielu cechach prowadzone są szkolenia. Są cechy, które zrzeszają 6 członków. Te nie prowadzą szkoleń.

Druga kwestia dotyczy pieniędzy. Trzeba zapewnić odpowiednie środki. Mam jednak wielkie wątpliwości, czy uda się tego łatwo dokonać.

**Członek Rady Ochrony Pracy Józef Skorłutowski:**

Zgadzam się z opiniami zawartymi w wypowiedziach przedmówców. Chciałbym zwrócić uwagę na współpracę z PIP. Uczestniczyliśmy w szkoleniach. Otrzymaliśmy bardzo interesujące materiały dotyczące wypadków, ryzyka zawodowego. Ale trzeba zgłosić się do Państwowej Inspekcji Pracy.

PIP prowadzi program „Zdobądź Dyplom PIP”. W przedłożonym materiale wyraźnie stwierdza się, że jeżeli mały przedsiębiorca zgłosi się do uczestnictwa w programie, to otrzyma stosowne materiały. Może nie takie, jak w Niemczech. Niemniej jednak otrzyma materiały dotyczące jego firmy, obowiązków i problemów. Pojawia się kwestia chęci pracodawców do zgłoszenia się i później uczestnictwa w programie.

Niezależnie od działań w tym zakresie podejmowanych przez Państwową Inspekcję Pracy i Centralny Instytut Ochrony Pracy, należy myśleć o doskonaleniu form. Jeżeli podejmiemy wnioski zgłoszone m.in. przez pana Macieja Sekundę i pana Piotra Dudę, to tym samym będziemy rozszerzać krąg ludzi działających na rzecz pracodawców, którzy chcą im pomóc.

Nie wszystkie, ale jednak wiele działań można podjąć bez zaangażowania odpowiednich środków finansowych. Wystarczy chęć. Państwowa Inspekcja Pracy jest otwarta na inicjatywy pracodawców w tym zakresie.

Myślę, że nadal należy drążyć ten temat, zwłaszcza, że jak wynika z materiału resortu gospodarki 95,5% przedsiębiorstw działających na polskim rynku stanowią małe firmy. Sądzę, że PIP będzie miała jeszcze wiele do zrobienia w tym zakresie. Wszystkie uwagi zgłoszone w dyskusji są słuszne. Ale najpierw powinniśmy zastanowić się nad doskonaleniem obecnie prowadzonych działań. Bowiem nie można ich zaniechać.

**Sekretarz Rady Ochrony Pracy Janusz Krasoń:**

Chciałbym poinformować o pracach podkomisji nadzwyczajnej powołanej przez Komisję ds. Kontroli Państwowej. Przygotowuje ona komisyjny projekt ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy. Przewodniczę tej podkomisji. Bardzo blisko współpracuję z głównym inspektorem pracy i jego współpracownikami.

Dokonałiśmy już uzgodnień w sprawie kierunków nowelizacji ustawy o PIP. Wśród wielu kwestii, które nie budzą wątpliwości, jest wprowadzenie pewnego nowego instrumentu dotyczącego kontroli. Otóż, przewiduje się, że pierwsza kontrola prowadzona przez Państwową Inspekcję Pracy będzie miała charakter sygnałny – bardziej prewencyjny niż represyjny. Jeżeli inspektor pracy nie stwierdzi rażącego naruszenia prawa lub zagrożenia życia i zdrowia pracowników, to będzie mógł odstąpić od zastosowania środków prawnych, którymi dysponuje. Kontrola sprowadzi się wówczas do inwentaryzacji zagrożeń występujących w mikroprzedsiębiorstwie. Inspektor wskaże pracodawcy działania, które powinien podjąć aby firma funkcjonowała w należyty sposób.

Wydaje mi się, że ten kierunek jest właściwy. Może bowiem doprowadzić do sytuacji, gdy mały przedsiębiorca będzie zainteresowany przeprowadzeniem przez inspektora pracy pierwszej kontroli w jego firmie. Jest to zmiana sposobu myślenia. Chodzi o zwiększenie charakteru prewencyjnego i doradczego pierwszej kontroli.

Zgadzam się z wypowiedzią pana Józefa Skorhutowskiego. Chciałbym jednak zwrócić uwagę, że problem nie dotyczy mikroprzedsiębiorców zgłaszających się do udziału w konkursie i korzystających ze stron internetowych CIOP lub PIP, lecz tych, którzy nie zgłaszają się do udziału w konkursach, nie korzystają ze stron internetowych CIOP lub PIP.

Wydaje mi się, że jeżeli Sejm przyjmie nowelizację, na co wskazuje porozumienie klubów w podkomisji, to zostanie wprowadzony dodatkowy instrument – kontrola o charakterze prewencyjnym, doradczym, a nie represyjnym z wyjątkiem sytuacji, kiedy ujawnione zostanie rażące naruszenie prawa lub zagrożenia dla zdrowia i życia.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:**

Dotknęliśmy dziś najbardziej dużego i trudnego obszaru, jeśli chodzi o kształtowanie warunków pracy przez małych i średnich przedsiębiorców. Cokolwiek nie powiedzieliśmy, jest słuszne, niemniej jednak nie dostrzegamy poprawy w tym zakresie.

Obecnie małymi i średnimi przedsiębiorstwami w Polsce zajmuje się 250 organizacji, które mają zapisane w statucie wsparcie tych firm. Hasło „małe i średnie przedsiębiorstwa” otwiera wszystkie sejfy na forum Komisji Europejskiej. Jeżeli nie zostanie wymienione w tytule danego projektu, to maleją szanse na jego realizację. Można to uznać za pseudodziałalność.

Jeśli chodzi o bezpieczeństwo i higienę pracy, czyli obszar, za który czujemy się odpowiedzialni, to w tym przypadku decydujący będzie wzrost wiedzy społeczeństwa w zakresie ochrony życia i zdrowia. Małym przedsiębiorcą staje się z dnia na dzień – na co wskazywał pan przewodniczący Żurek – człowiek, który ucieka przed bezrobociem. Na każdym poziomie edukacji – podstawowym, średnim i wyższym – powinno być przekazywane pewne minimum wiedzy w zakresie bhp. Nie ma tutaj formalnych przeszkód. Odpowiednie materiały są opracowane, można je pobrać bezpłatnie z witryny Ministerstwa Edukacji Narodowej. Uczelnie uruchamiają takie kierunki. Gorsza sytuacja występuje na poziomie szkół, gdzie ta wiedza nie jest właściwie ulokowana.

Wydaje mi się, że w nowej strategii opracowywanej obecnie przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów pod kierunkiem pana ministra Michała Boniego kwestia edukacji w zakresie bhp od poziomu przedszkola poprzez poziom szkoły i uczelni do poziomu aktywności zawodowej będzie wyraźnie podkreślony. W przeciwnym razie nie trafimy do tych ludzi.

Jeśli chodzi o liczbę wypadków, sytuacja jest dramatyczna. Wskazuje na to chociażby ostatni wypadek. Zwracam uwagę, że najczęściej dochodzi do nich w małych przedsiębiorstwach.

W materiale Ministerstwa Gospodarki popularyzacja problematyki bezpiecznych zachowań adresowana jest wyłącznie do pracodawców. Myślę, że powinna być adresowana zarówno do pracodawców, jak i do pracowników. Obie strony powinny być zainteresowane popularyzacją tej problematyki.

Nie zgadzają się również dane według rocznika statystycznego. Powinno być 4,3% a nie 3,8%.

Interesujące byłoby również poznanie stanu prac nad wdrożeniem dyrektyw, wymienionych w materiale. Może warto byłoby przedstawić dodatkową informację na ten temat.

W materiale mówi się o systemie oceny zgodności wykonywanej pracy. Zwracam uwagę, że systemy oceny zgodności dotyczą wyrobów, a nie wykonywanej pracy.

Dobrze się stało, że otrzymaliśmy dwa materiały. Stanowią one niejako dwie perspektywy, w których oceniana jest ta grupa przedsiębiorstw. Chciałbym zwrócić uwagę, że – zgodnie z zaleceniami Rady Ochrony Pracy – Państwowa Inspekcja Pracy dokonała kontroli nie tylko przeprowadzenia oceny ryzyka, ale jej właściwego merytorycznie przeprowadzenia. Jest to bardzo istotny postęp. Chodzi bowiem nie o formalne, ale rzeczywiste spełnienie obowiązku w tym zakresie.

W materiale PIP jest mowa, że ryzyko powinno być ocenione na wytypowanych stanowiskach pracy. Chciałabym podkreślić, że ryzyko powinno być ocenione na każdym

stanowisku. W informacji stwierdza się, że nie wytypowano stanowisk do oceny ryzyka. Nie ma potrzeby typowania. Każde stanowisko, łącznie ze stanowiskiem głównego inspektora pracy, wiąże się z ryzykiem.

Nie do przyjęcia jest tłumaczenie braku środków finansowych na przeprowadzenie oceny ryzyka. Z danych GUS wynika, że przedsiębiorcy na poprawę bezpieczeństwa przeznaczyci 0,8% swoich kosztów. Jest to znikoma kwota. Zatem nie może stanowić usprawiedliwienia. Mogą być inne powody nieprzeprowadzenia tej oceny – niezajomość prawa czy lekceważenie przepisów. Trzeba im pomóc. Jeżeli nie będą chcieli jej przyjąć, to należy walczyć z tymi nieprawidłowościami.

Wydaje mi się, że obecnie mamy duże możliwości w zakresie pozyskania wiedzy na ten temat. Są odpowiednie wydawnictwa. Jest też specjalny serwis dla mikroprzedsiębiorstw. Małe przedsiębiorstwa mają także dostęp do komputera. Należy korzystać z tych możliwości.

Ponadto w materiale PIP zabrakło informacji o kontroli prowadzenia szkoleń.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Michał Chałoński:**

Sądzę, że ocena ryzyka zawodowego jest bardzo trudną kwestią. O ile można dosyć precyzyjnie ocenić ryzyko na stałym stanowisku pracy, o tyle istnieją sytuacje, w których ocena ryzyka nie może być związana ze stanowiskiem, lecz z rodzajem pracy wykonywanej w danym momencie.

Jeśli chodzi o ostatni wypadek czterech osób, to gdyby pracowały na wysokości 2 m, to zapewne przeżyłyby. Podam przykład sprzed 3 dni. Na ul. Wawelskiej na podnośnik był wciągany samochód, któremu urwało się koło. Lina, do której był przymocowany była tak cienka, że ze strachem zastanawiałem się, kiedy się urwie. Stałem w korku. Modliłem się, żebym zdążył odjechać przed jej ewentualnym pęknięciem. Gdyby to się stało, to każdy kto siedział w samochodzie osobowym najprawdopodobniej poniósłby śmierć. Nikt nie zwrócił na to uwagi. Wykonanie tej czynności wymagało zamknięcia ulicy. Nikt tego nie zrobił.

Z czego to wynikało? Z głupoty? Z niewiedzy? Z wygody?

Uważam, że należy przywiązywać większą wagę do uczenia ludzi wyobraźni. Bo u nas tego nie ma, co widać na każdym kroku. Nie jestem pedagogiem. Nie wiem, jak to zrobić. Staram się uruchamiać wyobraźnię w każdej sytuacji.

Myślę, że należy coś zrobić z tym problemem. Zdaję sobie sprawę, że takie wypowiedzi bez żadnej propozycji są dość jałowe. Niemniej jednak sądzę, że trzeba poważnie zająć się tą kwestią.

### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Proszę o udzielenie odpowiedzi.

### **Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Rafał Baniak:**

Odpowiadając na pytania pana senatora Jana Rulewskiego, chciałbym wyjaśnić, że materiał przygotowany przez Ministerstwo Gospodarki ma charakter otwarty. Jego celem nie jest chwalenie się osiągnięciami. Chodzi o wywołanie dyskusji oraz przełożenie jej wniosków na przygotowanie ewentualnych propozycji regulacji. Jestem wdzięczny za dokonaną przez pana senatora krytykę niektórych zapisów tego dokumentu. Wezmę pod uwagę opinie pana senatora.

Chciałbym podziękować pani prof. Koradeckiej za wskazane uchybienia. Poprawimy je. Przedstawimy Radzie materiał uzupełniony o aktualny stan prac nad wdrożeniem dyrektyw unijnych dotyczących obszaru szeroko rozumianego bezpieczeństwa i higieny pracy.

Dla mnie istotną kwestią pozostaje nadal zbyt niski poziom wiedzy w małych zakładach pracy. Wzrost jej poziomu jest zadaniem administracji, nie tylko centralnej, organizacji pracodawców i związków zawodowych. Uważam, że ciągle w zbyt małym stopniu wykorzystujemy instytucje pracujące w regionach. Mówię o wojewódzkich i powiatowych radach zatrudnienia, wojewódzkich i powiatowych komisjach dialogu społecznego, radach działalności pożytku publicznego. Uważam, że w sposób niewystarczający docieramy do tych gremiów z materiałami.

## Główny inspektor pracy Tadeusz Zajac:

Dziękuję, że Rada zajęła się tą problematyką. Bowiem jest o czym rozmawiać. Chodzi o ogromną grupę małych przedsiębiorców, którzy w różnym stopniu nie orientują się w problematyce bhp, a na pewno w poważnym stopniu nie orientują się w zakresie relacji pracodawca – pracownik.

Pan Piotr Duda trafnie wskazał, że pilnują kwestii związanych z ZUS, urzędem skarbowym, natomiast sprawy pracownicze traktują jako – powiedziałbym – ważne, ale... Pełna mobilizacja występuje w sytuacji, kiedy przystępują do konkursu organizowanego przez PIP, albo gdy inspektorzy przeprowadzają kontrolę, potem różnie bywa.

Zgadzam się z panem Maciejem Sekundą. System działań prewencyjnych powinien zostać poddany gruntownej analizie. Państwowa Inspekcja Pracy nie jest obecnie w stanie samotnie zmierzyć się z tym problemem, który wymaga istotnego wsparcia merytorycznego. Zawracam uwagę, że PIP musi też skupić się na problemach, które faktycznie występują w tych zakładach.

Zmieniamy filozofię działania. Próbujemy porozumieć się z dużymi przedsiębiorcami, aby móc poświęcić więcej czasu i możliwości na działania w obszarze małych i średnich firm. Skala zdarzeń wypadkowych dowodzi, że występuje tam bardzo poważny problem.

Zgodnie z zaleceniem Rady Ochrony Pracy, wspólnie z Centralnym Instytutem Ochrony Pracy badamy kwestie statystyczne. Mam nadzieję, że będziemy mogli przekazać Radzie ciekawe dane. Mam ograniczone zaufanie do danych przekazywanych przez GUS. Próbujemy zmierzyć się z tym problemem.

Chciałbym zwrócić uwagę na współpracę Państwowej Inspekcji Pracy z innymi resortami. Często spotykamy się z panem ministrem Baniakiem. Mam nadzieję, że w 2011 r. pojawią się inne formy naszej współpracy. Mamy bowiem wspólny interes.

Podjęliśmy wiele działań w obszarze małych i średnich przedsiębiorstw. Ale – jak powiedział pan poseł Krason – jest to oferta skierowana do tych, którym się chce. Natomiast jak dotrzeć do tych, którym się nie chce? To zadanie staramy się realizować poprzez wojewódzkie komisje dialogu społecznego. Zachęcamy również samorządy do zainteresowania się tymi problemami. Jednak przede wszystkim chodzi o edukację pracowników i pracodawców.

Obecnie na prowadzenie własnej działalności można pozyskiwać środki unijne. Nasza oferta pakietu informacji dotyczących obowiązków pracodawcy, skierowana jest również do urzędów, które zajmują się przyznawaniem tych środków.

Nie interesuje nas tłumaczenie pracodawców, że nie mają pieniędzy na realizację obowiązków określonych prawem. Ocena ryzyka zawodowego – o czym wspomniała pani prof. Koradecka – jest podstawowym obowiązkiem pracodawcy. Możemy zrozumieć, że ktoś czegoś nie wie. Ale dlaczego nie wie i gdzie poszukiwał informacji? Brak środków finansowych nie jest argumentem. W naszym materiale przywołujemy to twierdzenie, bo chcielibyśmy, żeby Rada wiedziała, w jaki sposób tłumaczą się pracodawcy.

Zgadzam się z panią prof. Koradecką, że popularyzacja bezpiecznych zachowań powinna być skierowana do pracodawców i pracowników. Oni szybciej edukują się i wymuszają na pracodawcach zapewnienie podstawowych warunków pracy.

Nowelizacja ustawy o PIP zmierza w dobrym kierunku. Jeżeli zostanie uchwalona, to pierwsza kontrola będzie miała istotny element profilaktyczny. Pojawia się problem szkolenia kadry inspektorskiej. Musimy położyć akcent na odróżnienie pracodawcy, który faktycznie czegoś nie rozumie, od pracodawcy postępującego z pełną premedytacją i poszukującego różnego rodzaju wymówek. Obecnie sporządzamy na użytek urzędu listy pracodawców-recydywistów. Zapowiadam, że będziemy ich intensywnie kontrolować, aby wymuszać konkretne postawy wobec pracowników.

Informuję, że moje zabiegi o dostęp PIP do środków europejskich w zakresie edukacji społeczeństwa w obszarze ochrony pracy zakończyły się porażką. Państwowa Inspekcja Pracy nie została wpisana na odpowiednią listę. Argumentowano, że to wymagałoby –podobno – zmiany całego ustawodawstwa. Jestem nieco zbulwersowany. PIP wspólnie z partnerami społecznymi powinna być liderem edukacji w tym zakresie. Niestety, tę

możliwość pozostawiono innym urządóm i organizacjom. Ta furtka jest zamknięta dla Państwowej Inspekcji Pracy.

**Dyrektor Departamentu Prewencji i Promocji GIP Krzysztof Kowalik:**

Odpowiadając panu posłowi Pawlakowi, chciałbym wyjaśnić, że w naszym materiale zwróciliśmy uwagę na naruszanie obowiązku informowania pracowników o wynikach dokonanej oceny ryzyka zawodowego. Mówiliśmy także o skutkach niedoinformowania w postaci braku wiedzy pracowników o podstawowych zagrożeniach występujących na stanowisku pracy. Pracodawca zobowiązany jest również do podjęcia działań profilaktycznych o charakterze organizacyjno-technicznym.

Na str. 6 jest zawarty przykład rażącego naruszania sensu przeprowadzania oceny ryzyka zawodowego. Błąd polegał na tym, że pracodawca mimo przeprowadzenia oceny ryzyka zawodowego, zaniedbał monitorowanie zastosowanych środków profilaktycznych, co spowodowało naruszenie podstawowych zasad bezpieczeństwa i w konsekwencji wypadek przy pracy.

**Członek Rady Ochrony Pracy Zdzisław Trela:**

Chciałbym zwrócić uwagę, że nasi sąsiedzi potrafią rozwiązać ten problem. Przed dwoma laty uczestniczyłem w spotkaniu przedstawicieli państw europejskich w Stuttgardzie. Pani kanclerz Angela Merkel przez prawie 1,5 godziny mówiła wyłącznie na temat rzemiosła i małych przedsiębiorstw. Zwracała uwagę, że zadaniem państwa jest edukacja w zakresie bezpieczeństwa pracy. Niemcy to robią. Osoba podejmująca działalność gospodarczą dysponuje odpowiednią wiedzą. Musimy zmierzać w tym kierunku.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Projekt stanowiska przygotowuje Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy.

Przechodzimy do spraw bieżących.

Proszę pana ministra Zajacę o przedstawienie informacji na temat ostatniego tragicznego wypadku.

**Główny inspektor pracy Tadeusz Zajac:**

30 czerwca br. na rusztowaniu na terenie Zakładów Azotowych w Chorzowie wydarzył się tragiczny wypadek. Cztery osoby spadły z rusztowania. Dwie poniosły śmierć na miejscu, dwie zmarły w szpitalu. Powołałem specjalny zespół roboczy, który pracuje nad wyjaśnieniem przyczyn i okoliczności wypadku.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że inwestorem w zakresie robót rozbiórkowych kominów jest European Silicon Sp. z o.o. z siedzibą w Katowicach, która zawarła umowę na wykonywanie robót rozbiórkowych z firmą Kraken Sp. z o.o. w Katowicach. Natomiast firma Kraken zleciła wykonanie robót firmie Larion Ltd z siedzibą w Katowicach, która z kolei zleciła wykonanie robót firmie Spontan Team s.c. z siedzibą w Zabrze. Firma Spontan Team zawarła umowę z firmą „Cichociemni” na wykonanie rozbiórki górnej części komina.

Zgodnie z zawartą umową, rozbiórka kominów miała być wykonywana „przy współpracy z dwoma pracownikami wysokościowymi i jednym dołowym ze strony Spontan Team s.c.”. Roboty te były wykonywane z rusztowania wiszącego, zabudowanego na koronie rozbieranego komina na poziomie 75 m. W dniu 30 czerwca na wykonywanym rusztowaniu wiszącym oprócz przedsiębiorcy, który reprezentował firmę „Cichociemni” oraz Wojciecha Małachowskiego i Bronisława Skały, znajdował się również Damian Wroński współwłaściciel firmy Spontan Team s.c.

Według informacji posiadanych na dzień 5 lipca br., żadna z osób wykonujących roboty rozbiórkowe nie świadczyła pracy na podstawie umowy o pracę. Z zabezpieczonego przez nas i policję materiału dowodowego wynika, że rozbiórkę komina prowadzono na podstawie decyzji wydanej przez Urząd Miasta w Chorzowie. Warunki techniczne rozbiórki określono w projekcie budowlanym wykonanym przez Biuro Projektów Masterkom z Katowic, który w części dotyczącej technologii rozbiórki kominów przewidywał użycie zupełnie odmiennej technologii niż zastosowana, a mianowicie wykonywania prac z kosza zawieszonego na wyciągniku dźwigu.

Zabezpieczona dokumentacja zawiera m.in. informację do planu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia, projekt organizacji robót, który szczegółowo określa warunki bezpiecznego prowadzenia prac rozbiórkowych, dziennik budowy, w którym wpisy dokonywane przez kierownika budowy świadczą, że dokonał kontroli prowadzonych prac na kominach.

Z dokonanego rozpoznania wynika, że oba kominy miały zostać rozebrane przez firmę „Cichociemni”, natomiast faktycznie ich rozbiórka była prowadzona przez firmę „Cichociemni” oraz Spontan Team. W stosunku do firmy PW Nowa nie ustalono zasad współpracy między firmami.

W 2009 r. firma Spontan Team została na własne życzenie objęta programem prewencyjnym „Jak zdobyć Dyplom Państwowej Inspekcji Pracy?”. Przedstawiciel firmy brał udział w szkoleniu dla podmiotów objętych programem w dniu 18 września 2009 r. Następnie zgodnie z założeniami programu, inspektor pracy przeprowadził audyt sprawdzający w dniach 13-24 listopada 2009 r., w którym stwierdził, że pracodawca opracował i udokumentował ocenę ryzyka zawodowego na stanowiskach pracy związanych z wykonywaną działalnością, takich jak dekarz, murarz, tynkarz, alpinista przemysłowy. Pracownicy zostali zapoznani z tą oceną. Posiadali odpowiednie szkolenia w zakresie bhp oraz aktualne orzeczenia lekarskie. W trakcie prowadzenia audytu było zatrudnionych dwóch pracowników na podstawie umowy o pracę. Firma otrzymała dyplom potwierdzający kwalifikacje, który dotychczas nie został odebrany.

Zwracam uwagę na skalę zjawiska – przy wykonywaniu prac nie było żadnego pracownika zatrudnionego na podstawie umowy o pracę. Polecilem dokładne zbadanie sytuacji. Bowiem jest to klasyczny przykład tego, co dzieje się w branży budowlanej. Mam nadzieję, że ten materiał wskaże sposób przeciwdziałania praktykom podzlecania przez jedną firmę prac drugiej firmie. Praca wykonywana jest nie tylko niezgodnie z projektem, ale wbrew logice i sztuce na podstawie umów cywilnoprawnych.

Mam nadzieję, że po zakończeniu postępowania przekażę Radzie konkretny materiał.

Chciałbym teraz przekazać informację dotyczącą budowy Stadionu Narodowego. Ponownie nie dokonano wypłaty wynagrodzenia kilkudziesięciu pracownikom Ukraincom. Pracodawca Turek odebrał od konsorcjum należną zapłatę. Opuścił Polskę, nie regulując swoich zobowiązań. O zdarzeniu została powiadomiona prokuratura. Jutro będzie spotkanie z szefem ABW. Należy wyeliminować te skandaliczne przypadki. Dzisiaj otrzymaliśmy informację, że turecki właściciel firmy wróci do Polski i ureguluje zobowiązania. Spowodowaliśmy, że konsorcjum wypłaci wynagrodzenia i będzie egzekwowało zwrot kwoty od Turka. Zastanawiająca jest skala problemów, z którymi obecnie ma do czynienia nasz urząd.

### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Dziękuję za przedstawienie informacji. Rozumiem, że po zakończeniu postępowania pan minister przedstawi nam szczegółowe ustalenia.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

### **Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Sekunda:**

Informacja o wypadku w Chorzowie wpisuje się w poprzednie informacje dotyczące katastrof, które zdarzyły się – jeśli dobrze pamiętam – w Suwałkach czy Białymstoku. Chodzi o zdarzenia na wysokości. Chciałbym zwrócić uwagę, że obecnie w zasadzie nie ma aktu prawnego, który określałby wymogi kwalifikacyjne osób pracujących na wysokości. Nie mówię o wysokości 1 m czy 2 m. Myślę o wysokościach, o których wspominał pan minister.

Wydaje mi się, że rząd powinien podjąć inicjatywę w tym zakresie. Bowiem jest coraz więcej prac tego typu. Należałoby określić wymogi, które powinny spełniać te osoby. Jest mój apel w kontekście ostatnich zdarzeń.

### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Informuję, że następne posiedzenie Rady Ochrony Pracy odbędzie się 3 sierpnia br. Porządek dzienny przewiduje następujące tematy: Krajowa polityka w zakresie zdrowia pracujących – materiał przygotowuje Ministerstwo Zdrowia, oraz Sytuacja w zakresie

jakości oceny i monitoringu warunków środowiska pracy przez jednostki podstawowe służby medycyny pracy – materiał przygotuje Ministerstwo Zdrowia.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawach bieżących?

**Członek Rady Ochrony Pracy Jarosław Tomczyk:**

Kilkakrotnie przywoływano organizowany przez Państwową Inspekcję Pracy konkurs „Bezpieczna firma”. Jak wiemy są trzy kategorie firm: zatrudniające 50 pracowników, 250 pracowników i powyżej 250 pracowników. Dużym aktem odwagi jest zgłoszenie do konkursu, bo wtedy inspektorzy pracy dokładnie zbadają daną firmę i dopuszczają – lub nie – do następnego etapu.

Chciałbym zwrócić uwagę na kwestię, którą poruszyłem na posiedzeniu zarządu Związku Pracodawców Ratownictwa Medycznego. Jest to organizacja, która dysponuje powyżej 80% karettek w Polsce. O wielkości tych firm niech świadczy fakt, że zapewnienie całodobowej obsługi jednej karetki wymaga 30 etatów. Czyli posiadając 60 karettek zatrudniam prawie 1800 ludzi.

Regulamin przewiduje, że w konkursie nie może uczestniczyć zakład, w którym zdarzył się wypadek śmiertelny, co jestem w stanie zrozumieć. Ale wyeliminowany jest także zakład, w którym wystąpiło zdarzenie masowe. Zdarzenie masowe to takie, w którym jest jednocześnie dwóch poszkodowanych. Moje karetki wyjeżdżają co 2,5 minuty przez cały rok, często do wypadków, w których poszkodowane są dwie osoby. Zatem duże pogotowia wyeliminowane są z przyczyn formalnych z uczestnictwa w konkursie.

Prosiłbym pana ministra Zająca o dokonanie zmiany regulaminu w tym zakresie. Specyfika niektórych zakładów niejako automatycznie eliminuje je z udziału w tym konkursie. Prosiłbym o zajęcie się tą sprawą. Myślę, że propagowanie bezpiecznej pracy w pogotowiu jest warte zmiany jednego punktu w regulaminie.

**Główny inspektor pracy Tadeusz Zając:**

Przeanalizujemy tę propozycję i poinformujemy o naszym stanowisku.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Czy państwo mają jeszcze uwagi w sprawach bieżących?

**Członek Rady Ochrony Pracy Alicja Olechowska:**

Przedstawiając informację o wypadku w Chorzowie, pan minister Zając wspomniał, że dokumentacja była sporządzona przez urząd miasta oraz że była wskazana forma rozbiórki. Czy Państwowa Inspekcja Pracy zwróci się do inwestora z zapytaniem, czy koncepcja projektu była jedyną z branych pod uwagę?

W tej chwili jest nam trudno wyobrazić sobie, aby to była jedna koncepcja. Stan kolumna wskazywał, że jest to przedsięwzięcie przekraczające możliwości działania jednej firmy. Czy istniała możliwość sporządzenia projektu przewidującego użycie środków pirotechnicznych?

**Główny inspektor pracy Tadeusz Zając:**

Zapewniam, że będziemy bardzo wnikliwie badać tę sprawę, łącznie z procedurą zamówień publicznych. Współpraca z Urzędem Nadzoru Budowlanego oraz cała koncepcja będzie przedmiotem analizy zespołu, który powołałem.

**Członek Rady Ochrony Pracy Alicja Olechowska:**

Dziękuję za odpowiedź.

Chciałabym teraz poruszyć kwestię niewypłacalności firm zatrudniających podwykonawców na budowie Stadionu Narodowego. Czy pan minister nie uważa za stosowne zorganizowanie spotkania zainteresowanych członków Rady Ochrony Pracy z inwestorami?

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

To pytanie proszę zgłosić do prezydium Rady.

Czy są inne pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy.